KURJER WARSZAWSKI

D. 31. Sierpnia.
PIĄTEK.
Rok 1832.

№ 234.

WSPOMNIENIA.
Pamiątka Błogosławionej Swiętosławy w Krakowie 1470.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy. — Zawiadamia Kontrybuentów M. S. Warszawy i Pragi, iż pobor podatku podymnego, zwyczajnego i podwyższonego, rozpoczyna się w Exakcji miejskiej Podatków Skarbowych w Ratuszu Głównym czynności swe odbywaiącej w d. 3 Września r. b., i codzień wyiąwszy święta od godzi: 9 rano do 1 z południa aż do końca tegoż miesiąca odbywać się będzie. Wzywa więc wszystkich Właścicieli i Rządców Domów, aby przypadaiących od nich należytości w powyższym terminie zaspokoić nieomieszkali; ostrzegaiąc, iż zaraz z dniem 1 Październ: r. b. kary exekucyjne wedle przepisów Skarbowych, do zalegaiących wystosowane zostaną. — Referendarz Stanu Prezydent J. *Łaszczyński.* Sekretarz Jlny *Jakołkowski.*

Jenerał-Adjutant Hrabia Winc: *Krasiński*, wrócił z *Warszawy* do *Opinogóry*. — Według przepowiedni gospodarskich, następny *Wrzesień* prawie cały ma być pogodny. — Opera Polska pomnożoną została pięknym talentem; wczoraj w Teatrze Narodowym pierwszy wstęp JPanny *Miller* był bardzo szczęśliwy; młoda ta Artystka, posiadaiąca dokładnie muzykę, obdarzona przyiemnym głosem, wykonała śpiewy z czuciem, oklaski iakiemi ciągle była okrywaną, są dowodem zadowolenia licznie zebranych słuchaczów; szczególniej talent JPanny *Miller* zaiaśniał w Duecie aktu 2go, i na powszechne żądanie został powtórzony. Nowa śpiewaczka maiąc tyle zdolności, łatwo pokona wszelką trudność w przedstawianiu części mimicznej. Po ukończeniu Opery, obecni przywołali Artystkę i na nowo okryli ią oklaskami zachęcenia i nagrody. — Miasteczko *Sokołow* niedawno prawie całkowicie zgorzało. — Słychać iż po Miastach Gubernjalnych, maią być zaprowadzone Szkoły Publiczne Elementarne dla wyznania Mojżeszowego.

Dnia 16 b. m. spadła wzdłuż prawego brzegu Wisły (za Krakowem w Galicji) straszna tucza z gradem i zniszczyła obfite wsie tamtejsze, osobliwie w okolicy *Oświecima*. Nie tylko pola, lecz drzewa, dachy, a nawet i trzody poniosły wielką klęskę od spadaiących znacznej wielkości gradów. Okolicę te, które przed kilką ieszcze dniami okryte były obfitem zbożem, przedstawiaią teraz widok okropnego spustoszenia. — Listy handlowe z *Gdańska* d. 13 b. m. donoszą: „We wszystkich gałęziach handlu panuie u nas otrętwienie. Bełek i kłód sosnowych, tudzież dębowych klepek pipowych trochę teraz przybywa, a gdy krzątanie się za materjałem drewnianym wszelkiego rodzaiu z zagranicy wcale iest nieznaczne, trudno sprzedać materjał takowy po rozmaitych cenach, odpowiadaiących rozmaitym gatunkom tego produktu. O potaż kalcynowany wcale się nikt nie pyta.

Ostatnia wiadomość odebrana przez *Hamburg*, zapewnia, że wojsko *Don Pedra* pomnaża się ochotnikami, i pała chęcią stoczenia walki z wojskiem *Don Michała*, co zapewne nastąpi w bliskości *Oporto*. — W wojsku *Sardyńskiem* znowu są poruszenia; wstrzymano urlopy tak Officerów iak Żołnierzy. — Dna 24 b. m. upłynęło lat 200 iak najwięksi Bohaterowie w owych czasach, Król Szwedzki *Gustaw Adolf* i *Walensztejn*, walczyli z so-

bą na równinach i wzgórzach pod *Norymbergą*. Teraz mieszkańcy tego miasta chcą wystawić na najwyższym punkcie tego pamiętnego miejsca, wieżę wysoką 80 stóp; i iuż położono kamień węgielny w dniu tego Jubileuszu; ten obrzęd odbył się nader świetnie; miano stosowne mowy, muzyka wykonywała pieśni starożytne i t. p. — Poseł *Duński* przy dworze *Holenderskim* udał się z całą rodziną z *Hagi* do *Hamburga*. — Gdy przed zamkiem *Laken* śpiewano między innemi pieśń pod tytułem: *Brabansona*, młoda Królowa *Belgicka* była tak zadowolona iż kazała ią powtórzyć; poczym śpiewaiących Artystów zaprosić kazała do zamku. — Wojsko *Austrjackie* utrzymuie wzorowy porządek w kraiu Papiezkim, toż samo czyni i wojsko Francuzkie w *Ankonie*. — W *Remi* (we Francji) wydarzył się następuiący smieszny wypadek: „Dwie Damy z prowincji przybywszy do tego miasta zostawiły swego służącego przy koniach w oberży, a same udały się do przyiacioł. Baptysta (tak się nazywał służący) poczciwy gamoń, który ieszcze nigdy nie był w tak wielkiem mieście, pokusił się przez ciekawość mimo rozkazu swej Pani udać się do miasta i obejrzyć różne osobliwości, między innemi podobał mu się kościół katedralny do którego wszedł, i prosił sługę kościelnego aby za opłatą kilku groszy wpuścił go na najwyższą wieżę tego kościoła. Po nieiakiej chwili dał się słyszeć dzwon gwałtu na tej wieży, co było powodem że we wszystkich kościołach zaczęło dzwonić na gwałt, na ten odgłos cała gwardja narodowa stanęła pod bronią, kompanja pompjerów uganiaiąc się o nagrodę, nadaremnie szukała w którem miejscu wszczął się pożar, nakoniec władza miejscowa mniemała że to iest dany znak buntu przez *Karlistów* lub *Republikanów*, rozgniewany Lud cisnął się do kościoła katedralnego chcąc przejrzeć wieżę na której dzwoniono, słowem wszystko było w największem poruszeniu, nakoniec kościelny przypomniał że wpuścił człowieka na wieżę, którego przez zapomnienie w niej zamknął. Udano się zaraz na dzwonicę i znaleziono biednego Baptystę, który na pół umarły wcisnął się wkąt i drżącym głosem wyznał, że znalazłszy drzwi wieży zamknięte na klucz, myślał iż najlepiej uczyni gdy zadzwoni, gdyż na tenczas zapewne mu otworzą, tym czasem biedny natrafił na dzwon gwałtu, i tym niewinnym sposobem, poruszył całą ludność miasta wynoszącą 33,000 osób, które w okropnym były strachu.

Gdy pułki Galicyjskie z wojskami sprzymierzonemi były w Paryżu r. 1814, pytał się pewien Officer, Galicjanin, żołnierzy swoich, rodem z *Kołomyjskiego*, iak się im *Paryż* podoba, *Ej, Pane, lipsze w Kołomyi!* odpowiedzieli iednogłośnie poczciwi Pokucianie. — Hanowerska gazeta stanu utrzymywała niedawno, że w wódcę z kartofli znajduie się *kwas wodosinny* (Blausäuere), który iest wielce szkodliwy. Aptekarz *Staab* w *Bajreuth*, w *Bawarji*, rozbierał, z polecenia urzędu policyjnego wódkę zbożową i kartoflową i przekonał się, że takowe nic szkodliwego nie zawieraią. — Towarzystwo *Paryzkie* ku zachęceniu przemysłu kraiowego wyznaczyło 6000 fran: nagrody za odkrycie sposobu, iakimby można z mąki kartoflanej robić tak dobry chleb, iak z żytnej, lub pszennej. — W kollegjum *de propaganda fide*, w *Rzymie*, następuiącemi mówią ięzykami: *łacińskim*, *hebrajskim*, *syryjskim*, *staro i nowo greckim*, *chaldejskim*, *arabskim*, *perskim*, *staro i nowo ormjańskim*, *iliryjskim*, *etyiopskim*, *gruzyjskim*, *albańskim*, *bulgarskim*, *wołoskim*, *kopckim*, *kurdyjskim*, *tureckim*, *serbskim*, *włoskim*, *francuzkim*, *angielskim*, *szkockim*, *irlandzkim*, *niemieckim*,

flamandzkim; *holenderskim*; *hiszpańskim*; *polskim*, *rossyjskim* i iezykiem dzikich *Kanady*. Ze wszystkich kraiów, w których temi iezykami mówią, znajdują się tutaj uczniowie. — Bawiący w *Londynie* Bramin Basza *Rammuhn Raj*, (o którym iuż nie raz było w pismach), ożenił się z piękną młodą Angielką, córką tamtejszego znakomitego lekarza. Ażeby niepotrzebowała spalić się po iego śmierci, grzeczny małżonek przeszedł na wiarę chrześcijańską. Jestto bardzo uczony, przystojny mężczyzna, w nalepszych ieszcze latach i bogaty. Słychać, że inne Angielki takżeby sobie podobnych Braminów życzyły. — *W alter Skot* wydał przez całe życie swoie, od r. 1799, dzieł 65, zawartych w 172 tomach. Po między temi są iednakże i obce, które wydaiąc, własnemi uwagami pomnażał.

Dokończenie umieszczonego w gazetach Angiels: opisu podróży Lorda *Durham* do *Petersburga*. „Poseł Francuzki, Marszałek *Mortje* przewodniczył na iednym końcu stołu, a Poseł Austrjacki na 2gim. Marszałek *Mortje* i Poseł Hannowerski P. *Dernberg* okazywali nam nadzwyczajną uprzejmość. Doznaliśmy grzeczności od Xięcia *Menżykowa* i Hr. *Orłowa*. Obadwa wynurzyli nam swój żal, iż służba ich niepozwala okazać nam tej gościnności, iaką chętnie wszystkim officerom Angielskim okazywali. Hr. *Orłów* rzekł, iż nigdy niezapomni przyiacielskiej gościnności, iakiej niedawno doznał w Anglji. „Lecz (dodał) powinniście się WPanowie przekonać, iż, dosyć iest być Anglikiem, aby być pewnym szacunku, bez względu na politykę i stopień.“ Wieczorem przybył Posłannik od N. Cesarzowej, która kazała nas wezwać na herbatę do namiotu Cesarskiego. Poczem towarzyszyliśmy NN. Cesarstwu i całemu dworowi na wzgórek w środku obozu. Za puszczeniem racy na znak, wszyscy żołnierze w swoich wieczorowych mundurach stanęli przed namiotami, które dalej się rozciągały, niż okiem dojrzeć można było. Wieczór był bardzo pogodny, i najgłębsza cichość panowała. N. Cesarz z odkrytą głową wysiadł z powozu, Xiądz wystąpił, i czytał modlitwę wieczorną, którą tysiące zgromadzonych ludzi cicho odmawiały. Jestże to wstydem dla marynarza Angielskiego wyznać, iż ta uroczystość do łez go rozrzewniła? Nie; wszyscy prawie koledzy nasi ronili łzy, i ieżli nie ustami, to w duszy oddawali równie cześć Królowi Królów, Bogu i Ojcu nas wszystkich. Wrażenie to było tak wielkie, tak wzniosłe, iż go opisać niemożna. Nieszczęściem przez nieostróżność w puszczeniu racy nastąpiła explozja, przez co 2ch ludzi zostali skaleczonemi. Dowiedziawszy się o tem N. PAN, udał się na miejsce, posłał po Chirurga, i sam dawał pomoc ranionym. Monarcha wrócił zasmucony, tym przypadkiem, i my udaliśmy się do kwater naszych. Nazaiutrz z rana znajdowaliśmy się iuż w obozie, gdy N. Cesarz przybył z orszakiem, iak dnia poprzedzającego, i odprawiał przegląd blisko 12,000 iazdy. Widok ten był ieszcze świetniejszym, niż wczoraj, lecz opis iego przechodzi również siły nasze. N. PAN sam dowodził i kazał czynić wojsku obroty w sposobie godnym uwielbienia. Niektórzy *Kozacy* i *Czerkasy* uskuteczniili właściwe swoie ćwiczenia. Zręczność Czerkasów w strzelaniu do celu w pędzie na koniu, bardziej nas zadziwiła niż wszystko, cośmy podobnego w życiu naszym widzieli. N. Cesarz okazał nam taką względność, iak dawniej, a po ukończonym przeglądzie uścisKał Kapitana i rzekł: cieszę się żem WPana poznał. Niech cię Bóg zachowa. Jak zobaczysz swego Króla, powiedz Mu, iż się co wieczór za niego modlę.“ Obrócił się potem Najiaśniej: Cesarz do nas i rzekł:

„Mości Panowie! Cieszę się bardzo, iż iesteście kontenci z waszego pobytu. Zawsze z radością widzieć was będę! Adieu!“ N. Cesarzowa powiedziała także „Kapitanie cieszyć się będę iak znowu zobaczę WPana.“ Wróciliśmy do *Krasnego Sioła*, gdzie z Posłami zagranicznemi byliśmy na śniadaniu. Poseł Austrjacki prosił nas usilnie, abyśmy nazaiutrz byli u niego na obiedzie; lecz Kapitan niemógł dłużej bawić. Udaliśmy się niezwłocznie do *Petersburga*, gdzie ieszcze raz doznaliśmy świetnej gościnności własnego naszego Posła Lorda Durham. Nazaiutrz rano wróciliśmy na okręt *Talawera* i natychmiast wyszliśmy pod żagle. Teraz płyniemy do ojczyzny i bardzo żałuiemy, żeśmy tak krótko odwiedzili Rossją.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Kosiński Piotr Ob: z Zaborca, Kuźmiński Nadwor: Radca z Gub: Wołyńskiej, Bogowolski Sędzia Tryb: z Siedlec, Niezabitowski i Stankiewicz Professorowie z Kurowa, Radzymiński Win: Ob: z Rytomoczył, Mostowski Prezes Woie: z Piotrkowskiego, Kotarski Ant: i Bertolino Alex: Ob: z Krakowa, Grygorjew Nadworny Radca z Krakowa, Bontemps Jenerałowa z Kulczewa, Kostecka Flo: Ob: i Grębolewski Landrat z Torunia, Nowakowski Aloizy Ob:.

DONIESIENIA.

Do składu kommissowego przy ulicy Długiej Nr 550 obok Lasockiego, wchodząc w dziedziniec po lewej stronie, sprowadzony został z fabryk pogranicznych znaczny transport świeżego SUKNA, w wełnie farbowanego, nadejdą także za parę dni pożądane i oczekiwane sukna iuż w fabryce dekatyzywane, które tak na postawy iako i na łokcie w takiej samej nikiej cenie, iak wprzódy przedawane będą. Staraniem właściciela składu kommissowego iest, aby kupuiący szczególnie był zadowolony z czego iuż dał dowody. W tymże kantorze wyprzedaią się wystałe, wytrawne i stare WINA węgierskie, nie mniej prawdziwy RUM iamajka, iako też przysłano w kommis prawdziwe wina reńskie, które na beczki garce i butelki za niską cenę nabyć można, także można dostać wcale starego rumu w sporych szampankach, który się co do iego smaku, zapachu i tęgości zaleca.

Potrzeba iest parę tysięcy tafli POSADZKI całkowicie dębowej, miary 5cio ćwierciowej, lub większej; ieżeliby kto takową miał, lub życzył sobie dostawić, może się zgłosić pod Nr 280 do Pana Strzyżewicza, gdzie wiadomość powezmie.

☞ FABRYKA ZAPAŁEK CHEMICZNYCH przy ulicy Trębackiej Nr 636 i 7 sprzedaie tuzin flaszeczek czerwono lakierowanych po złp: 3, 10,000 zapałek po złp: 6 gr: 20, ieden tysiąc po złotemu, poiedyńczych flaszeczek, tudzież flaszeczek w pudełkach rozmaitego koloru, także po cenach stałych dostać można. Tylko przez mocne i prędkie maczanie zapałek w flaszkach, zapalenie tychże z pewnością następuie. Fabryka zaręcza iedynie za te flaszeczki, które stemplem fabrycznym na osadzie metalowej koreczków są opatrzone.

☞ FURMAN wyieżdżaiący na d: 2 Września na Poznań, Berlin do Lipska, przyimuie PASSAŻERY i wszelkie TOWARY, stoi w Hotelu Lipskim pod Nr 5.



Fortepian z fletami o 5ciu oktawach, w dobrym stanie, iest do sprzedania pod Nr 3 przy ulicy Sto Jańskiej na 1m piętrze.

KSIĄŻKA wydana z Administracji dla Justyny Smaszewskiej, zgubiona została. Znalazca raczy oddać za nagrodą pod Nr 2653 na Marjensztadt.

Ktoby miał do wydzierżawienia DOM lub PAŁAC, raczy nadesłać swój Adres do Drukarni Kurjera.

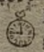


Przy ulicy Nowy Swiat w domu pod Nr 1261 iest do sprzedania dwie pary Koni Poiazdowych zdrowych.

Iest do sprzedania KLACZ do wierzchowej iazdy najpiękniej wyieżdżona, 8 lat maiąca, za bardzo mierną cenę, na ulicy Długiej w Polskim Hotelu w Lokalu pod Nr 9 i 12, zapytać się u Szwajcara.

DONIESIENIE z BIÓRA INFORMACYJNEGO.

DOROŻKA Rossyjska w bardzo dobrym stanie, iest do sprzedania. Wiadomość w Biórze Informa:.



Poruczono Biórowi na sprzedaż kieszonkowy Zegarek angielski mocą swoią i szczególną regularnością odznaczaiący się.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 11.

TEATR NARODOWY. Jutro *Kat Amsterdamski. Zabawa z Tańcami.*